Nr. 182 Sobota, dnia 6 lipca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Chamberlain o polityce zagranicznej Anglji

Stosunki dyplomatyczne z Sowietami

nie mogą być podjęte dopóki Moskwa nie zaprzestanie wrogiej propagandy

CHAMBERLAIN.

LONDYN, 5,7. Przemawiając w izbie gmin w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną Anglji, Chamberlain zaznaczył w sprawie ewakuacji Nadrenji, że wycofując wojska angielskie, **nie zyskałoby się niczego, gdyby tego samego kroku nie uczyniły jednocześnie Francja i Belgja.** ..

Poruszając sprawę stosunków z Rosją, Chamberlain dał wyraz zadowolenia, iż rząd bada w tej sprawie opinję innych rządów imperjum.

Mówca zaznaczył, że nigdy nie zamykał drzwi w sprawie wznowienia dyplomatycznych stosunków z Rosją, jednakże ustalanie jedną ręką stosunków dyplomatycznych, a jednocześnie prowadzenie drugą ręką **wrogiej propagandy** — jest aktem nielojalnym i nieuczciwym i bez zaprzestania przez Rosję uprawiania propagandy **stosunki dyplomatyczne nie mogłyby być podjęte.** ....

Sekretarz stanu spraw zagranicznych, Henderson, odpowiadając na wywody Chamberlaina, zaznaczył, że możliwie najrychlejsza ewakuacja Nadrenji jest najbardziej słusznem stanowiskiem wobec Niemiec, które tak dalece, jak tylko mogły, wypełniły nałożone na nie zobowiązania.

Jednocześnie minister przyznał, że nie leżałoby to w interesie pokoju w Europie, gdyby krok ten czyniono stopniowo. Anglja — mówił minister — będzie się starała doprowadzić do tego, aby rządy francuski i belgijski uczyniły ten krok jednocześnie z Wielką Brytanją, i nie przewiduje, aby poważniejsze trudności przeszkodziły tym rządom na tę drogę. (PAT).

Jak to było w Piastowie

Kres fałszom partyjnym

kładą wyniki skrupulatnego śledztwa

Niesłychany gwałt czyniła prasa partyjna z powodu znanego wypadku w Piastowie, którego smutnym bohaterem był niejaki Wójcik, wypisujący

obelżywe i nieprzytomne listy..

do 36 pułku piechoty.

W sposób zgoła niedwuznaczny usiłowano całe zajście przedstawić jako napad oficerów na „ideowego bohatera".

A tymczasem dochodzi nas taka wiadomość:

W wyniku śledztwa przeciwko Wójcikowi, który zranił strzałami z rewolweru w Piastowie poruczników Cebrowskiego i Nowaczyńskiego, władze śledcze stwierdziły

absolutny brak winy .. ..

któregoś z wymienionych wojskowych.

Okazało się, iż por. Cebrowski i Nowaczyński, zjawili się u Wójcika rano ze względu na to, że upływał przepisany termin 24 godzin dla doręczenia wezwania, a zachodziła słuszna obawa, że Wójcik wyjedzie do Warszawy do zajęcia,

Obaj oficerowie zjawili się w mieszkaniu jego w ubraniach wizytowych, w długich spodniach i rękawiczkach.

Zanim zdołali wytłumaczyć cel wizyty

padł strzał.

Wówczas dopiero por. Nowaczyński, widząc słaniającego się kolegę i wycelowaną lufę rewolwerową, rzucił się na Wójcika i odebrał mu broń, otrzymując przy tej sposobności

postrzał rewolwerowy.

Podczas szamotania się, por. Cebrowski, bojąc się o życie por. Nowaczyńskiego, a widząc, że ma do czynienia z osobnikiem na wszystko zdecydowanym, wyciągnął lewą rękę po szablę,

prawa bowiem była strzaskana kulą

i chciał pospieszyć na pomoc koledze.

W tej chwili do pokoju wpadła Wójcikowa i chwyciła ręką za szablę por. Cebrowskiego, który zresztą stał w pewnem oddaleniu, przyczem zraniła się w dłoń

Natychmiast po rozbrojeniu Wójcik schował się za plecy żony swej, a następnie ukrył się w szafie (!), oficerowie zaś spokojnie odjechali.

Wobec wyniku śledztwa, które stwierdziło

absolutny brak jakiejkolwiek winy

ze strony obu oficerów i postępowanie zgodne z instrukcją dowódcy 3 p. p. płk. Ulrycha, który polecił oficerom wszcząć postępowanie honorowe w myśl obowiązujących przepisów, zastępca dowódcy korpusu warszawskiego gen. Jacynik na wniosek płk. d—ra Zielińskiego, sprawę przeciwko por. Cebrowskiemu i Nowaczyńskiemu

umorzył.

Wniosek prokuratora wojskowego oparty był również na podstawie wyniku prowadzonego przez sędziego śledczego p. Żochowskiego przeciwko Wójcikowi.

Prowadzący śledztwo w sprawie strzałów w Piastowie prok. Grabowski wygotowuje akt oskarżenia przeciwko Wójcikowi, który przebywa w więzieniu.

Koło Lidy znaleziono

trup kobiety bez głowy

Morderca, dozorca rzeźni aresztowany

WILNO, 5.7. Onegdaj wieczorem w lesie koło Lidy, w odległości pół km. od toru, prowadzącego do Mołodeczna, znaleziono trupa kobiety bez głowy i bez nóg.

Śledztwo wykazało, że ofiarą morderstwa padła niejaka Marja Sitkowska z Raciąża, ziemi płockiej, ostatnio zamieszkała w Lidzie.

Morderca przywiózł swą ofiarę dorożką poćwiartowaną i porzucił w zaroślach. Aresztowany został pod zarzutem morderstwa Ignacy Wróblewski, dozorca sanitarny rzeźni miejskiej w Lidzie. Sitkowska była w 6 miesiącu ciąży.

Spór między Francją a Anglją

o wprowadzenie w życie planu Younga

LONDYN, 5,7. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że plan przyszłej konferencji o wprowadzenie w życie planu Younga wciąż jeszcze wisi w powietrzu nietylko z powodu różnicy zdań pomiędzy Paryżem a Londynem co do miejsca konferencji, ale też z powodu pewnych zastrzeżeń, które w stosunku do planu Younga żywi Snowden.

Francja mogłaby uważać Londyn jedynie jako miejsce krótkiej wstępnej konferencji, trwającej kilka dni, poczem rozpoczęłaby się praca komisyi gospodarczych, które nadałyby planom Younga formę traktatu. Osobna komisja opracowałaby ustawę nowego banku międzynarodowego dla odszkodowań. Gdyby zatem ten plan francuski przyjęto, praca nad wprowadzeniem w życie planu Younga rozciągnęłaby się na wiele tygodni, a może nawet miesięcy. Wobec tego opróżnienie Nadrenji byłoby opóźnione.

Rząd angielski sądzi jednak, że ewakuacja Nadrenji powinna się odbyć najpóźniej 31 sierpnia, a przynajmniej powinna już wtedy być rozpoczęta.

4 miljony złotych

otrzyma Bank Gospodarstwa Krajowego na kredyty budowlane w lipcu

Min. Skarbu przekazało Bankowi Gospodarstwa Krajowego 4 miljony złotych na kredyty budowlane w lipcu. Ogółem na sezon budowlany w r. b. Rząd przeznaczył dotychczas 25 miljonów złotych.

Akademja ku czci św. Wacława

PRAGA, 5,7. Wczoraj popołudniu odbyła się w filharmonji praskiej uroczysta akademja polska ku czci św. Wacława. Program akademji wypełniło podniosłe przemówienie ks. Prymasa Hlonda oraz produkcje chóru katedralnego z Poznania. Na akademji obecni byli liczni dostojnicy duchowni i świeccy oraz przybyłe z Polski wycieczki.

Po akademji arcyb. Kordacz wydał obiad na cześć przybyłych do Pragi kardynałów.

Ks. Prymas Hlond w Pradze

PRAGA, 5,7. Ks. kardynał Hlond złożył wczoraj wizytę w poselstwie polskiem w Pradze, poczem poseł dr. Grzybowski niezwłocznie rewizytował ks. Prymasa. Wczoraj złożył wizytę w posel-

W CAŁYCH NIEMCZECH

Burze, pioruny, wichry i ulewy

niszczyły pola, zabijały ludzi i porywały samoloty

BERLIN 5 lipca.

W ciągu wczorajszego popołudnia cały szereg miejscowości w różnych okolicach Niemiec nawiedziły

gwałtowne burze, połączone z ulewnym deszczem, gradobiciem i piorunami...

W okolicy Norymbergji ulewny deszcz położył pokotem łany zbożowe na wielkich obszarach. Kilkunastu chłopców zaskoczonych przez burzę w szczerem polu, padło rażonych piorunem.

W drodze do Lindau dwu młodych robotników przywalonych zostało przez wywrócony siłą wichru słup telefoniczny. Obaj ponieśli

.. śmierć na miejscu.

W jednem z miast w Palatynacie pozostawione pod gołem niebem konie, spłoszone dotkliwemi uderzeniami ziarn gradu, popędziły w szalonym pędzie ulicami miasta, wywołując wśród nielicznych przechodniów panikę.

Na jeziorze Koenigssee zaginęła łódka, w której znajdował się

.. ojciec z maleńką córeczką.

Przypuszczają, że zaskoczeni przez burzę, nie zdołali dobić do brzegu i

zginęli.

Straszne chwile przeżywała również Lignica, gdzie przed wieczorem niebo nagle pokryło się ciemnemi churami, tak, że nastały nocne ciemności. W chwilę potem zerwała się trąba powietrzna.

O sile wichru świadczy fakt, że cały szereg osób uniesionych .zostało w powietrze i rzuconych następnie przez wir powietrzny o ziemię.

W Solnogrodzie tuż przed nastaniem burzy stały na lotnisku dwa samoloty gotowe do startu. Gwałowny wicher mimo iż samoloty trzymało 16 ludzi, poderwał jeden z aparatów w powietrze

i uniósł go wraz z ludźmi ..

na przestrzeni około **12 metrów**, poczem rzucił o ziemię.

Szczególnie ciężko dotnął orkan nadunajskie okolice Bawarji. Orkanowi nie oparły się nawet szyby w wagonach kolejowych. W jednym expressie Berlin — Monachjum wiatr wtłoczył do wewnątrz około 100 szyb, przyczem

65 pasażerów odniosło rany. ...

W miasteczku Schaldin koło Passawy wszystkie domy są częściowo zniszczone, prawie każdy jest bez dachu. Koło Neu Ulm zasiewy uległy całkowitemu zniszczeniu,

. łany zbożowe leżą pokotem.

Kilkadziesiąt stodół w innych miejscowościach wicher zmiótł z powierzchni ziemi.

W Beggendorf zwalił się komin cegielni, przygniatając na śmierć jednego robotnika. Koło Obracht wicher wtrącił do Dunaju furmankę chłopską.

Chłop i koń utonęli.

W Platting na targowisku kilkanaście fur z sianem wicher rozniósł w promieniu kilku kilometrów od miasta.

BURZA NAD WIEDNIEM. .. .

. Wiedeń 5 lipca.

Wczoraj w nocy szalała tu gwałtowna burza, wyrządzając olbrzymie szkody.

Niemiecka sacharyna

przekrada się do Polski

W ostatnich czasach pojawiła się znów na rynku warszawskim większa ilość przemycanej sacharyny w kryształkach i tabletkach.

Jak stwierdziły władze zdrowia, wzmogło się też zafałszowywanie sachaływanie sacharyną różnych wyrobów spożywczych.

Ponieważ handel sacharyną jest wzbroniony, ministerstwo skarbu poleciło swym podwładnym czynnnikom przystąpić do jak najenergiczniejszego tępienia tego handlu i surowego rewidowania znanych władzom przemytników sacharyną na granicy.

Przyłapanie przemytnika jest o tyle trudne, że sacharynę przemycają w kieszeniach i w niezbyt wielkiej ilości.

Zaostrzenie jednak kontroli na granicy i częste rewizje osobiste podejrzanych osobników wpłyną na ukrócenie tego procederu.

Sacharyna przemycana jest najczęściej z Niemiec w gatunkach źle oczyszczanych i szkodliwych.

Rząd sowiecki zwalnia kryminalistów „na żniwa"

Nowy sposób na przepełnienie więzień

MOSKWA, 5.7. — „Izwiestja" podają, iż rząd sowiecki zdecydował się na ogłoszenie dekretu o częściowej amnestji.

Pretekstem dla amnestji, której rzeczywistym powodem jest niewątpliwie przepełnienie więzień sowieckich, ma być zwolnienie więźniów w związku z nadchodzącym okresem zbiorów

Amnestja dotyczyć będzie wszystkich przestępców kryminalnych, którzy skazani zostali po raz pierwszy bez względu na charakter przestępstwa i wyroku. Wszystkie przestępstwa polityczne będą natomiast wyłączone z pod dobrodziejstwa dekretu amnestyjnego.

Nowe wrzenie w Meksyku

Powstańcy zaatakowali wojska rządowe

WIEDEŃ, 5,7. Dzienniki donoszą z Morico City: Mimo układu, zawartego niedawno między Watykanem a rządem meksykańskim, dotyczącego zlikwidowania konfliktu religijnego, doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami.

Według komunikatu, wydanego przez meksykańskie ministerstwo wojny, w Meksyku centralnym wojska rządowe zostały zaatakowane przez powstańców.

Wojska rządowe odparły powstańców po gwałtownej walce. Dowódca ich, Dedrezo, został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany. (PAT)

PRZED OTWARCIEM

Łódzkiej Izby Rzemieślniczej

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Izby Rzemieślniczej wre wytężona praca przygotowawcza. W bieżącym tygodniu odbyły się dwa plenarne zebrania radców.

Debatowano głównie nad regulaminami oraz budżetem. Wyłoniono kilka komisyj, które uzgadniają ostateczne brzmienie dekretów poszczególnych regulaminów oraz ustalają budżet Izby na jej pierwszy rok działalności.

Po zakończeniu obrad komisyj co nastąpi w połowie przyszłego tygodnia odbędzie się jeszcze jedno plenarne zebranie radców przed 14 bm., które przyjmie regulaminy oraz budżet w ostatecznem brzmieniu.

Ułatwi to w wysokim stopniu prace pierwszego konstytucyjnego Zebrania Izby, gdyż zaoszczędzi mu wiele pracy, a przyjęcie budżetu oraz regulaminów uprzednio uzgodnionych, pominie zbędne debaty, ograniczając się do formalnych uchwał. (r. h.)

Wycieczka dziennikarzy angielskich w Katowicach

KATOWICE, 5,7. Dziś rano przybyła z Poznania do Katowic wycieczka dziennikarzy angielskich w liczbie 16 osób, reprezentujących najpoważniejsze pisma angielskie.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, wycieczka zwiedziła zakłady hutnicze Gieschego i państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie. O godz. 2 po poł. syndykat dziennikarzy polskich wydał obiad na cześć gości angielskich. Oprócz dziennikarzy angielskich i polskich w obiedzie uczestniczył prezydent miasta Katowic. Po południu wycieczka opuściła Śląsk, udając się do Krakowa. (PAT)

Romantyczny opryszek

BYDGOSZCZ, 5,7. — Onegdaj wieczorem nieznany bandyta, uzbrojony od stóp do głów, napadł na gościńcu opodal Ostrzeszowa na robotnika Dworakowskiego i wycelowawszy doń „parabellum", zmusił go do wydania całej posiadanej gotówki w sumie 4 złotych.

Dokonawszy rabunku, bandyta począł wypytywać Dworakowskiego o personalja i zawód, a dowiedziawszy się, że ofiara jego jest biednym wyrobnikiem, bandyta zwrócił mu zrabowane 4 złote, przepraszając go za napad.

Odchodząc, polecił mu zameldować policji, że napadu dokonał znany bandyta Kwiecień.

Turniej walk francuskich

W trzydziestym piątym dniu turnieju walczyły następujące pary:

STIBOR — FERISTANOFF.

Walka obfitowała w szereg nadzwyczajnych momentów. Z obu stron prowadzona jednak nadzwyczaj fair.

Obaj zapaśnicy wykazali wspaniałą technikę budząc wśród wypełnionego po brzegi cyrku ogólny zachwyt.

Jeden i drugi okazali się gentelmenami, a z ofiarowanych Stiborowi kwiatów cześć wręczył Stibor Feristanoffowi, co wywołało niebywały entuzjazm.

Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

WAJNURA — KOEHLER.

Wajnura doskonały technik pokonał w 14 minucie paradą z tylnego pasa Koehlera.

Walka była prowadzona bardzo żywo, ale bez brutalności.

KARSCH — ORŁOW.

Humorystyczny Orłow wywoływał salwy śmiechu, walcząc z ciężkim mało ruchliwym Karschem.

Wszelkie zabiegi Orłowa by zmusić Karscha do parteru spełzły na niczem..

Obaj zapaśnicy stosowali niedozwolone chwyty. W rezultacie walka została nierozstrzygnięta.

POOSCHOF — CZARNA MASKA (JANICKI).

Dla tej miary zapaśnika co Proschoff nie przedstawiał Janicki wartości.

Janicki zaatakował Proschoffa z impetem, gdy ten zastosował walkę defenzywną, by zmęczyć jak najwięcej przeciwnika.

To też w 5 minucie z przerzutu przez ramię Proschoff złożył Janickiego.

Dziś walczą:

Bryła — Proschoff (decydujące)
Stekker — Wajnura (decydująca).
Feristanoff — Janicki (decydująca).
Karsch — Stibor,

Bryła powrócił do zdrowia i znów ukaże się dzisiaj publiczności na arenie.

—0—

O potrzebie konsolidacji rzemiosła

W najbliższych dniach rozpoczną pracę Izby Rzemieślnicze na terenie województw centralnych; Izby w Poznańskiem i na Pomorzu zostały już powołane do życia; wybory zaś w Izbach kresowych muszą być ze względów formalnych odłożone do jesieni, gdyż w wielu okręgach na Ziemiach Wschodnich nie została jeszcze zakończona rejestracja rzemieślników.

Równolegle jednak do tej akcji wysuwa się jeszcze jedno ważne zagadnienie ujednostajnienie i scalenie pracy stowarzyszeń rzemieślniczych, instytutów rzemieślniczych, szkolnictwa zawodowego i kas rzemieślniczych.

Zadanie winno być dokonane na Zjeździe Rzemieślniczym w Poznaniu, który odbędzie się w końcu sierpnia, lub na początkach września.

Zjazd ten organizuje Tymczasowa Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego powołana w dniu 9 grudnia 1928 r. do życia z inicjatywy Zjednoczenia Stanu Średniego.

Do Rady tej wchodzą przedstawiciele wszystkich istniejących organizacyj rzemieślniczych bez różnicy zabarwienia politycznego.

Specjalnie wyłonione komitety: organizacyjno-zjazdowy i statutowy pracują nad ułożeniem programu zjazdu i opracowaniem statutu Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego i Drobnego Przemysłu.

Powołanie tej instytucji do życia, celem skoordynowania pracy poszczególnych organizacyj, jest rzeczą niecierpiącą zwłoki, tembardziej że podobne naczelne organy posiada kupiectwo polskie i ściśle Zjednoczone organizacje rolnicze.

Równocześnie bodźcem do pracy w tym kierunku powinny być ostateczne ukonstytuowanie się „Światowego Związku Rzemieślników żydowskich" w Bytomiu który oddawna zasilał rzemiosło żydowskie w Polsce kapitałami amerykańskiemi, a obecnie śpieszy mu z pomocą organizacyjną.

W dniu 25 i 27 maja miał miejsce bowiem w Bytomiu Zjazd przedstawicieli żydowskich sfer rzemieślniczych z Polski, Niemiec, Belgji, Czechosłowacji i Litwy, który obradował nad utworzeniem światowego związku rzemieślników żydowskich.

Inicjatywa w sprawie założenia światowego związku rzemieślników żydowskich wyszła zasadniczo ze strony żydów polskich, lecz wykonaniem tego projektu zajęli się żydzi z Niemiec, którzy zorganizowali właśnie zjazd w Bytomiu, zakończony powołaniem do życia „Światowego związku rzemieślników żydowskich". Władze związku składają się z zarządu i rady. W skład zarządu liczącego pięciu członków, wchodzi dwóch przedstawicieli z Polski. Prezesem zarządu obrany został p. Markus z Berlina, a wiceprezesem Rasner, poseł na Sejm. Rada liczy 18 członków, z czego 5 mandatów przypadło w udziale polskim żydom.

Zadaniem pomienionej organizacji jest stworzenie i rozszerzenie instytucyj kredytowych i spółdzielczych dla rzemiosła żydowskiego; stworzenie instytucji centralnej dla zakupu maszyn i surowców; stworzenie rzemieślniczych organizacyj zawodowych; stworzenie poradni gospodarczej i technicznej dla rzemiosła, wzmocnienie gospodarcze rzemiosła żydowskiego i zakładanie nowych gałęzi rzemiosł.

Pozatem światowy związek rzemieślników żydowskich odgrywać będzie nader ważną rolę rozdawcy środków finansowych, gromadzonych dla rzemiosła żydowskiego we Francji, Anglji, a przedewszystkiem w Ameryce, Siedziba Związku znajdować się będzie w roku bieżącym częściowo w Berlinie, a częściowo w Warszawie. Istnieje projekt przeniesienia w przyszłości siedziby na stałe do Paryża.

Nie wątpimy więc, że wobec tych okoliczności przeprowadzenie konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego na gruncie bezpartyjnym jest rzeczą niecierpiącą zwłoki, i że zamilkną wreszcie różni malkontenci, którzy żerują na rozbiciu rzemiosła na grupki i partyjki polityczne i zwalczają zaciekle ideę utworzenia wielkiej jednolitej organizacji rzemieślniczej, która kierować będzie w przyszłości pracą społeczno-kulturalną i gospodarczą na terenie rzemiosła.

Jeżeli obok samorządu gospodarczego w roku bieżącym powstanie ta jednolita organizacja rzemiosła w formie Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego to będzie tem samem stworzona podstawa operacyjna dla planowej pracy nad odrodzeniem i unowocześnieniem polskiego rękodzieła.

A. Z.

Co możemy wywozić do Rosji

Wyroby żelazne, włókiennicze i chemiczne

Jeden z rodaków naszych zajmujący się handlem z Rosją, po powrocie z Moskwy udziela następujących informacyj:

— Produkcja sowiecka nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb wielkiego rynku rosyjskiego z 3-ch powodów: fabryki stare są mało wydajne, nowe fabryki są dopiero w budowie, zapotrzebowanie na towary się wzmaga.

Najbardziej Rosja potrzebuje wyrobów żelaznych, włókienniczych i chemicznych.

Do tej pory Sowiety zamówiły w Polsce żelaza i rur za 2 milj. dolarów zgórą; w toku są rokowania o dalsze poważne zamówienia.

Co się tyczy manufaktury, to Sowiety zamówiły nową partję towarów w Łodzi na sumę 3-ch miljonów złotych. Spodziewać się należy, że zakupy te będą kontynuowane, ponieważ manufaktura jest artykułem wymiennym przy zakupach zboża, a produkcja fabryk sowieckich nie zaspakaja zapotrzebowania. Zaznaczyć należy, że rozbudowa przemysłu rosyjskiego prowadzona jest bardzo forsownie, da ona jednak wyniki dopiero za lat kilka, wobec tego w ciągu szeregu lat może jeszcze liczyć na zbyt w Rosji przędza wełniana oraz jedwab sztuczny.

Rozszerza się też zbyt wyrobów przemysłu chemicznego (zapotrzebowanie jest na pył cynkowy, tlenek cyny, glejtę ołowiu, żelazo - cjanek potasu, barwniki, sól Bertholeta i t. d.)

Zbyt maszyn polskich jest utrudniony można jednak liczyć na eksport instalacyj dla fabryk cukru, cementu, włókienniczych, kotłów oraz obrabiarek do drzewa i metali. Zarówno „Torgpredstwo" jak „Sowpoltorg" usilnie pracują nad rozwojem tych dziedzin handlu.

Co się tyczy wyrobów gotowych, to tych Sowiety nie sprowadzają, popierając na produkcji własnej.

— Jakie są zarobki w Rosji?

— Robotnicy wykwalifikowani zarabiają od 100 do 150 rubli miesięcznie, niewykwalifikowani na prowincji od 40 rb., w stolicy od 55 rb. miesięcznie (przy minimum kosztów utrzymania, wynoszącem 60 rb); urzędnicy należący do partji komunistycznej, otrzymują na prowincji 120 rb. mies., w stolicy 150 rb., a jeżeli pracują poza godzinami obowiązkowemi otrzymują dodatek 50 procent, urzędnicy nie należący do partji otrzymują do 350 rb. miesięcznie, a wykwalifikowani specjaliści do 600 rb., na co jednak jest potrzebna zgoda min. pracy.

— Ile chleba otrzymuje się na kartki?

— Najwięcej otrzymują robotnicy — 400 gr. dziennie, pracownicy umysłowi otrzymują 300 gr., członkowie rodzin — 200 gr., zaś osoby pozbawione w Rosji praw politycznych (nie utrzymujące się z pracy) nie otrzymują kartek na chleb wcale i muszą go kupować w wolnym handlu, gdzie kosztuje 25 kop. za funt.

Wzrost popytu na galanterję

Przemysł galanteryjny, ze szczególnem uwzględnieniem wyrobów z celuloidu, galalitu, corozo, rogu oraz jego imitacji posiada w Polsce dobre widoki rozwoju. Przed wojną monopolistyczne stanowisko w zakresie tych artykułów posiadała Austrja, zalewając rynki światowe swemi wyrobami. Ponieważ po wojnie przemysł austrjacki chylił się z roku na rok do upadku, rynki europejskie, jako też inne bardziej odległe, poszukują nowych źródeł zakupu. Fakt powyższy daje się odczuć i w Polsce, czego wyrazem są licznie napływające zapytania zagraniczne, dotyczące głównie grzebieni i guzików. Jako najbardziej zainteresowane importem wymienić można następujące kraje: Anglja, Danja, Holandja, Norwegja i Palestyna. Konkurencja zaś w tej dziedzinie daje się wyczuć ze strony Włoch i Czechosłowacji.

Stan naszego handlu zagranicznego galanterją charakteryzują dane następujące:

	Przywóz	Wywóz
1927	9,2 milj. zł.	1,2 milj. zł.
1928	11,3 milj. zł.	1,5 milj. zł.

Ciekawem jest porównanie niektórych pozycyj handlu zagranicznego odnośnie poszczególnych artykułów. I tak np. w pozycji wyrobów galanteryjnych i tualetowych kosztownych saldo kształtuje się dla Polski aktywnie:

	Przywóz	Wywóz	Saldo
	w tysiącach złotych		
1927	358	885	+ 527
1927	480	1029	+ 549

Państwowy Instytut Eksportowy tłumaczy to tem, że artykuły objęte powyższą pozycją są przedmiotem artystycznej wytwórczości rzemieślniczej, stojącej u nas na dość wysokim poziomie techniki, dzięki czemu są chętnie nabywane przez odbiorców zagranicznych.

Inaczej rozwijają się obroty w zakresie wyrobów galanteryjnych zwyczajnych, a mianowicie:

	Przywóz	Wywóz	Saldo
	w tysiącach złotych		
1927	3495	63	—3434
1928	5219	109	—5110

Zestawienie powyższe świadczy o całkowitej przewadze takiego towaru obcego na naszym rynku. Nie bez znaczenia jest tu oczywiście fakt, iż wyroby kosztowne opłacają cło do 17.200 zł. za 100 kg., gdy wyroby zwykłe płacą tylko 10% poprzedniego, t. j. 1720 za 100 kg.

Mimo to istnieją znaczne możliwości eksportowe dla naszego przemysłu tanich wyrobów galanteryjnych, czego dowodem fakt dość pokaźnego i stale rozwijającego się eksportu guzików.

Statystyka rzemiosła w Polsce

Według ostatnich zestawień statystycznych, na terytorjum Polski znajduje się 400 tysięcy samodzielnych zakładów rzemieślniczych, reprezentujących 75 zawodów. Zakłady te zatrudniają przeszło 1 miljon pracowników, co przy doliczeniu członków rodzin daje przeszło 4 miljony ludzi w Polsce, żyjących z rzemiosła. Wartość produkcji wszystkich warsztatów rzemieślniczych obliczana jest na 4 miljardy złotych rocznie.

Rzemieślnicy w Polsce zorganizowani są w 2.377 cechach, związkach i innych organizacjach, liczących ogółem 2 milj. 363.000 członków. Wynika z tego, że prawie połowa właścicieli warsztatów rzemieślniczych nie należy do żadnej organizacji. To, i wielkie rozdrobnienie oraz rozproszenie rzemiosła, jest przyczyną jego słabości wewnętrznej i upośledzenia interesów rzemiosła w polityce państwowej i samorządowej, pomimo tak poważnej jego roli w produkcji polskiej.

Ile soli jest w morzach

Pewien niemiecki uczony obliczył — (Niemcy lubią wszystko obliczać), że gdyby wyparowano wszystką wodę z mórz, to utworzyłby się gigantyczny błok soli o powierzchni 215.200.000 hektarów, czyli ponad 2 miljony kilometrów kwadratowych.

Tani pobyt w Gdyni

Magistrat m. Gdyni uruchomił wydział turystyczno - kąpielowy, który organizuje pobyt w Gdyni wycieczek na bardzo dogodnych warunkach. Pomieszczenie w domu turystycznym z pełnem utrzymaniem i usługą kosztuje od 7 do 9.50 zł. dziennie, przyczem opłata obejmuje nocleg z pościelą, łaźnią, śniadanie, obiad i kolację.

Dla młodzieży szkolnej ceny za mieszkania i utrzymanie wynoszą 5 zł.

NIE TAKI DJABEŁ STRASZNY JAK GO MALUJĄ

Współczesna kobieta wschodu o haremie

Kwestja wyboru oraz gustu pana i władcy nie podlega żadnej apelacji

Niektórzy wybitni Mahometanie, a co ciekawsze — Mahometanki, podejmują obecnie w Europie propagandę haremu, zapomocą wywiadów i artykułów dziennikarskich.

Do takich propagatorów haremu i wielożeństwa należy dobrze znana kołom towarzyskim Paryża księżniczka egipska Ali-Fazil. Stale mieszka w Paryżu, używa wszelkich radości, jakich dostarczyć może młodość, uroda i bogactwo, z właściwym swej rasie temperamentem.

Oto co twierdzi urocza Ali o haremie: „Wielu ludzi przypuszcza, że haremy w Turcji wogóle już nie istnieją, że reformy Kemala wytępiły zupełnie ten przeżytek dawnych czasów. Tymczasem harem na Wschodzie nie myśli nawet o zniknięciu z powierzchni ziemi.

We wszystkich mahometańskich krajach Afryki, a przedewszystkiem w moim ojczystym Egipcie, w Algierze i w Marokko w dalszym ciągu kobiety spędzają całe swe życie, od dwunastego roku począwszy aż do śmierci w haremie. Są one niewolnicami — wprawdzie godzącemi się ze swym losem, ale nie posiadającemi więcej praw niż ci, którzy im usługują, a mimo to nie uważają się one bynajmniej za nieszczęśliwe. Jest to skutek naszej filozofji życiowej. Kobiety Islamu poddają się swemu losowi bez szemrania, wierząc we wszechwładne fatum.

Nie mają one nic przeciwko temu, że muszą dzielić miłość małżonka z tyloma innemi, ile on sobie wybierze. Dla kobiet Wschodu wielożeństwo jest tak zrozumiałe i naturalne, że żyją w haremie jak między przyjaciółkami. Zdarza się nieraz, iż są zazdrosne, zdarzają się drobne akty zemsty, ale naogół panuje tam spokój".

„Kobiety haremu są wprawdzie niewolnicami, ale obchodzą się z niemi bardzo dobrze. Każda musi mieć pewną ilość zbytku i pod tym względem nie robi się żadnej różnicy. Jeżeli jedna dostaje nową suknię, dostają je również wszystkie inne kobiety w haremie. Jeśli jedna towarzyszka otrzyma klejnoty, inne mogą stawiać te same wymagania. Jedyna rzecz, co do której niema żadnej apelacji, to kwestja wyboru i ch pana i władcy. Może wybrać, którą chce — inne to nie powinno zupełnie obchodzić".

„Gdy jedna z kobiet haremu zostanie matką, wówczas otoczenie traktuje ją z niezwykłym szacunkiem, jeśli zaś dziecko jest synem, wówczas szczęśliwa matka osiąga wyższy stopień w hierarchji haremu. Wogóle im starszą staje się mieszkanka haremu, tem większym staje się ona szacunkiem. Choćby była zupełnie stara, nieznośna i dokuczliwa, harem zawsze pozostanie dla niej schronieniem, gdzie ją karmią, ubierają, a nawet stroją".

„Kobiety w haremie wychowują się tak, jak wszystkie inne kobiety: plotkują, grają w karty, zajadają się słodyczami. Ulubionym tematem ich rozmów — podobnie jak i ich sióstr poza haremem, są stroje. Nigdy natomiast nie wolno im mówić o wspólnym mężu, ani wogóle używać słowa „mężczyzna". Całemi dniami kobiety w haremie jedzą słodycze i piją napoje na wschodni sposób przyrządzone, co służy zarówno dla zabicia czasu jak i zaokrąglenia kształtów, ponieważ na Wschodzie jedynie kobieta tęga uchodzi za piękną. Kobiety haremu przekazały swym siostrom z Zachodu niejeden pomysł z dziedziny kosmetyki. Malowanie oczu, brwi, ust i paznogci, oraz tureckie kąpiele stosowane były na Wschodzie od niepamiętnych czasów".

„W haremie można umieścić dowolną ilość kobiet — od jednej do trzystu. Jeśli za murami haremu będzie tylko jedna kobieta, wówczas los jej jest rzeczywiście smutny, jeśli są dwie, wówczas spędzają cały czas na kłótniach, ale gdy ich jest więcej, wówczas mogą żyć w szczęściu i zadowoleniu. Znałam haremy mieszczące więcej niż sto kobiet, które były o wiele szczęśliwsze, niż dzisiejsze kobiety w Paryżu, lub Nowym Jorku'.

Oto jak przedstawia życie w haremie kobieta, która w nim spędziła kilkanaście lat, a choć następnie zaznała całej swobody życia i użycia kobiet europejskich, mi mo to nie uważa haremu za więzienie, w którem kobieta, zdana na łaskę swego władcy, spędza życie aż do śmierci.

Ol.

Najmniejszy naród słowiański

Serbsko-Łużycka wysepka okolona morzem niemczyzny

Wystawa Poznańska nietylko ożywiła ruch turystyczny w Polsce, ale też stała się pretekstem do szeregu zjazdów, przedewszystkiem zaś zjazdów słowiańskich. Brać słowiańska — różne stany i zawody — korzysta z popularnej już „Pewuki", aby dać ujście swym plemiennym sentymentom.

Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć naszemu społeczeństwu o narodzie słowiańskim, o którym rzadko mówi się i pisze, który w manifestacjach solidarności słowiańskiej rzadko też bierze udział. O Serbach Łużyckich. Jest to obecnie jedyny naród słowiański, który nietylko nie posiada niepodległości państwowej, lecz i możności rozwoju kulturalnego w ramach narodowych. Dawniej liczny i mający wszelkie dane rozwoju, obecnie ze wszystkich stron przez Niemców otoczony, 200 tysięcy liczący naród Serbsko-Łużycki zamieszkuje etnograficznie zwarty obszar w Prusach i Saksonji.

Łużyce należały około 300 lat do Korony Czeskiej, od której oderwane zostały dopiero po klęsce pod Białą Górą w 1620 r. Po Kongresie Wiedeńskim całe Łużyce Dolne i większa część Łużyc Górnych przypadła Prusom. Od tej chwili nie ustje akcja wynaradawiająca Serbów Łużyckich, którą Niemcy prowadzą systematycznie i celowo. Proces wynaradawiający postępuje daleko wolniej w Łużycach Saskich, dzięki temu, iż przeważa tam ludność katolicka, która utrzymuje dotychczas żywy kontakt z Czechami. — Świadczy o tem fakt, iż aż do 1825 r. w Pradze istniało serbsko-łużyckie seminarjum duchowne, założone w r. 1728. Natomiast w Łużycach pruskich, gdzie przeważa ludność protestancka, wskutek systemu rządów proces ten czyni znaczne postępy, pomimo, iż nieliczna narodowo uświadomiona inteligencja broni lud łużycki przed wynarodowieniem.

Łużyczanom, którzy nie mogą się skonsolidować, ponieważ są rozdzieleni przez Prusy i Saksonję brak przedewszystkiem reprezentacji politycznej. Wszelkiemi środkami dążą do tego, aby zdobyć dla siebie mandaty do sejmów krajowych Rzeszy i tam bronić praw narodu łużyckiego. Zwłaszcza, iż mimo uznania przez cały świat cywilizowany czternastu punktów Wilsona, mimo Ligi Narodów i międzynarodowych postanowień co do mniejszości — narodowe prawa Łużyc są stale gwałcone a ich rozwój kulturalny siłą powstrzymywany. Serbowie łużyccy nie posiadają dotychczas ani jednej szkoły łużyckiej powszechnej, nie mówiąc już o szkołach średnich i wyższych uczelniach. Dotychczas największe zainteresowanie losem Serbów Łużyckich okazywali Czesi. W Czechach koncentrowała się akcja polityczna i kulturalna na rzecz Łużyczan.

Niepodległa Polska powinna sobie również przypomnieć o Serbach Łużyckich i okazać przynajmniej moralną pomoc temu najmniejszemu z narodów słowiańskich, któremu Adam Mickiewicz poświęcił tak piękne ustępy w swych prelekcjach paryskich.

Cz.

Spisek wojskowej kamarylli w Niemczech

60 generałów i pułkownik przygotowuje odwet

Wódz monarchistów francuskich i redaktor „Action Francaise", p. Leon Daudet, przebywający na przymusowem wygnaniu w Brukseli, ogłosił sensacyjny artykuł, w którym opisuje niezwykle ciekawą rozmowę z pewnym pacyfistą niemieckim.

Niemiec ten zapewnił Daudeta, że całe Niemcy znajdują się obecnie w rękach kamaryli wojskowej, stanowiącej rodzaj „bundu". Pcha ona gorączkowo do zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu, w celu przygotowania gwałtownego ataku na Polskę.

Od kilku tygodni w niemieckim sztabie generalnym, którego personel od 1914 roku zdwojono, panuje niezwykły ruch. „Bund" całkowicie niezależny od obecnego ministra Reichswehry, składa się z 60 pułkowników i generałów, których nazwiska są zachowane w ścisłej tajemnicy i nawet ukryte przed rządem Rzeszy.

Związek ten jest ściśle skopjowany na związku, który od 1807 do 1813 roku przygotował odwet antynapoleoński. — „Pucz" wojskowy przeciwko Polsce ma być kwestją najbliższej przyszłości.

Liczni instruktorzy niemieccy znajdują się także w armji czerwonej, która ma napaść na Polskę od wschodu. „Bund" liczy na neutralność rządu Mac Donalda i natychmiast po ewakuacji Nadrenji zamierza rzucić hasło „anschlussu" Austrji i ataku na korytarz polski.

Szkoła spółdzielczości rolniczej w Nałęczowie

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Rolnictwa nabyło w Nałęczowie gmach szkoły przemysłu ludowego, zbudowany przez ś. p. dr. Karola Benniego, następnie zaś całkowicie zaniedbany. Szkoła ta od paru lat świeciła pustkami i jedynie w sezonie letnim zakład nałęczowski korzystał z niej w celu urządzenia kolonji dziecięcych. Obecnie w gmachu tym umieszczona będzie pierwsza w Polsce stała szkoła spółdzielczości rolniczej, na której czele ma stanąć b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, p. Zygmunt Chmielewski.

Najgorszy towar na świecie

produkuje Rosja Sowiecka

Gdy w całej Europie poziom gatunku towarów podnosi się, dźwigając się z chaosu wojennego, w Rosji sowieckiej można zaobserwować zjawisko wręcz przeciwne. Produkty fabryk sowieckich pogorszyły się znamiennie w latach ostatnich. Przyznaje to kierownictwo „Centrosojus", największej rosyjskiej kooperatywy, która zmuszona była celem usunięcia niezmożnego stanu zwołać specjalną konferencję rzeczoznawców.

Szczególnie jakość produkcji przemysłu skórniczego jest niżej wszelkiej krytyki. Na zebraniu rzeczoznawców prezentowano istne kurjoza lichoty towarów, np. widziano tam buciki, które można było potargać gołemi rękami bez żadnego wysiłku. Poza tem najgorszą jakość wykazuje konfekcja, mydło, zapałki, wyroby szklanne i metalowe.

Ubrania i suknie fabryczne są tak nieudolnie skrojone, że wielu krawców prywatnych ma obecnie bardzo zyskowne zajęcie, przerabiając tylko ubrania fabryko wane w wytwórniach państwowych. Na zgromadzeniu uchwalono — jak zawsze w Rosji — liczne rezolucje, zmierzające do poprawy tego stanu.

Poczta lotnicza z Polski do Ameryki Południowej

Z dniem 7 lipca r. b. zostanie zaprowadzona komunikacja lotnicza między miastami Buenos Aires w Argentynie i Assuncion w Paragwaju.

Obecnie można więc przesyłać z Polski drogą powietrzną korespondencję lotniczą nietylko do Brazylji, Urugwaju i Argentyny, lecz także do Paragwaju i Chile.

W sprawie opłat za przesyłki należy zasięgać informacyj w urzędach pocztowych.

—o—

Epokowy wynalazek uczonego Polaka

Najprostszy sposób odkażania wody

Na ostatniem posiedzeniu Akademji Nauk w Paryżu, pod przewodnictwem słynnego profesora d'Arsonvala, referowany był wynalazek, który zrewolucjonizować może stan obecny higjeny i którego doniosłość trudno nawet narazie objąć.

Wiadomo, że woda jest roznosicielką wielu zarazków chorobowych, a zwłaszcza cholery i tyfusu. Walka z temi zarazkami przez wyjaławianie wody w wielkich zbiornikach jej była prowadzonem dotychczas bez poważniejszych wyników zadaniem, ile że najstaranniejsze nawet filtrowanie wody nie sterylizowało jej kompletnie.

Nadto, co najważniejsze, wyjaławianie wody zapomocą filtrowania jej wymaga kosztownej i żmudnej instalacji, na jaką mogą pozwolić sobie jedynie zasobne zarządy miast, wobec czego pozostaje całe mnóstwo miasteczek, wsi i osad, nieposiadających urządzeń filtracyjnych, wskutek czego mieszkańcy tych osiedli piją wodę w jej stanie pierwotnym, narażając się na ciężkie zakażenie organizmu zarazkami chorobotwórczemi.

Otóż wynalazek, o którym mowa, dotyczy właśnie sposobu odkażania wody, odznaczającej się nadewszystko wielką prostotą i dostępnością dla wszystkich. Uczonym, którego zasługę stanowi to odkrycie, jest Jerzy Lachowski, Polak, zamieszkały od dwudziestu lat w Paryżu, autor znanych w dziedzinie fizyki prac.

Opierając się na opracowanej przez siebie „teorji komórek", zanurza uczony w naczynie pełne wody, zakażonej miljardami bakcylów tyfusowych na każdy sześcienny jej centymetr, ślimakowato skręcony krąg, sporządzony ze srebra i białego metalu. Po dwudziestu czterech godzinach woda okazuje się doszczętnie wysterylizowaną — nie ostał się żaden bakcyl.

Jak wyjaśnia Lachowski, stanowi żyjąca komórka rodzaj rezonatora elektrycznego, zdolnego do wyładowania z siebie i wchłaniania w siebie fal radjo- elektrycznych. Otóż częstość drgań pozostającej w ciągłym ruchu, bowiem złożonej z żyjących komórek, wody ulega zmianie pod wpływem zetknięcia z masą metaliczną, przyczem częstość tych drgań tak się potęguje, że działają one zabójczo na znajdujące się w wodzie bakterje.

Tyle o swoim wynalazku sam uczony. Czy dalsze badania i próby potwierdzą słuszność jego założeń — o tem przekonamy się w niedalekiej przyszłości. O ile jednak nadzieje jego miałyby ziścić się w pełni, należałoby spodziewać się, że choroby takie, jak tyfus i cholera staną się ponurym zabytkiem przeszłości.

Cud cierpliwości

Kopja „Wieczerzy Pańskiej" wykonana z marek pocztowych

Jedynym na świecie w swoim rodzaju majstersztykiem, świadczącym o niesłychanej cierpliwości jego twórcy, jest obraz utworzony z marek pocztowych, a przedstawiający niezmiernie dokładną kopję słynnej Wiecierzy Pańskiej Leonarda da Vinci.

Obraz ten wielkości 160×80 centymetrów, znajduje się w jednym z przytułków dla sierot w Wiedniu i jest dziełem zakonnego braciszka, nazwiskiem Sztoss.

Obraz ten został przezeń rozpoczęty pod wpływem tajemniczego wewnętrznego nakazu i to prawdopodobnie było przyczyną, że zakonnikowi temu starczyło wytrwałości i cierpliwości, by ten iście benedyktyński wyczyn doprowadzić do końca.

W dziele tym, na który zużyte zostało dziesiątki tysięcy marek, zastanawia niezwykle wierne odtworzenie kolorytu oryginału oraz taka subtelność technicznego wykonania,, że w odległości zaledwie 3-ch metrów widz nie dostrzega już zupełnie że jako tworzywa użyto tu marek pocztowych, lecz ma złudzenie najdoskonalszego operowania zwykłemi farbami malarskiemi.

Paternus Sztoss na wykonanie tego niezwykłego dzieła zużył swoją kolosalną przez dziesiątki lat zbieraną kolekcję marek oraz 5 lat pracy od roku 1890—1895.

Niektóre jednak ze znaczków pocztowych posiadają na sobie stempel r. 1895 i te są później doklejone, prawdopodobnie przez kogoś innego, który po śmierci Sztossa podlepiał wartościowe znaczki i na ich miejsce ponaklejał inne.

Nietylko imponująca jest ilość wypotrzebowanych do tego obrazu marek, lecz i ich wartość, gdyż wśród nich znajduje się wiele egzemplarzy o znacznej cenności filatelistycznej i dlatego specjaliści handlarze oceniają sam tylko materjał spostrzebowany na ową najbardziej oryginalną kopję słynnego obrazu Leonarda na 150 tysięcy złotych.

Jeden z uczni „mistrza" pracuje obecnie nad podobną mozaiką, ale niewiadomo czy uda mu się dorównać swemu profesorowi już tylko w jego niezwykłej technice i cierpliwości.

Za złą sałatę - siedem kul.

„Drobne" niesnaski rodzinne szofera i pogromczyni lwów regulowane przy pomocy rewolweru

W Tangerze od paru lat mieszkała zakochana w sobie para. Stanowili ją: pewien bardzo znany i ceniony szofer, Francuz z pochodzenia, i pewna ciemnoskóra pogromczyni lwów z miejscowego cyrku.

Para ta żyła naogół zgodnie i tylko od czasu do czasu wybuchały małe sprzeczki i nieporozumienia — rzecz nieuniknione w tak długotrwałem pożyciu. Jedno z takich nieporozumień wynikło niedawno na tle dyskusji o smacznem przyprawianiu sałaty. Pogromczyni widząc, że jej pogląd na sałatę niema widoków zwycięstwa, wydobyła rewolwer, którym zwykle straszyła lwy i siedem razy strzeliła do swego przyjaciela.

Przezwyciężona do strzałów na postrach i pamiętna, że nawet w chwili niebezpiecznej nie należy zabijać drogocennych lwów, tylko co najwyżej nieszkodliwie ranić, potraktowała swego przyjaciela jak lwa i wszystkiem siedem kul wpakowała mu w „bezpieczne" części ciała, nie naruszając żadnych ważnych dla życia organów.

Kiedy sąsiedzi zaniepokojeni odgłosem strzałów, zaczęli wzywać policję, leżący na ziemi ranny szofer obrzucił ich gradem wymysłów.

— Poco mieszacie się w drobne domowe nieporozumienia — krzyczał ranny kochanek.

W czasie śledztwa policyjnego wyszło na jaw, że przed paru laty ów szofer ulokował także siedem kul rewolwerowych w równie nieszkodliwy sposób w ciele swej przyjaciółki.

Widocznie ten sposób prowadzenia dyskusyj domowych jest zwyczajny w stadle szofera i pogromczyni.

Gołąb pobił człowieka

Niezwykle silnego, wytrwałego gołębia posiadał pan Korneljusz Dawid, z miasteczka Wattrelos w północnej Francji. Ale pewnego pięknego poranku chluba gołębnika pana Dawida zniknęła. Minęło kilkanaście dni, a po gołębiu ani śladu.

Dopiero ktoś ze znajomych paryskich zamiłowanego gołębiarza doniósł mu to wyczytał w dziennikach amerykańskich.

Oto pan Tomasz Wingad, zamieszkały w miastezku Monachjum w Kanadzie, wstawszy pewnego dnia wczesnym rankiem, zobaczył na dachu swego domu gołębia, który zdawał się omdlewać z wyczerpania.

Pan Wingad schwytał zmęczonego ptaka i ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył, że gołąb ma na prawej nóżce pierścionek z napisem: 225 313 C 26 Frances M. C. Wattrelos.

Okazuje się, że przedsiębiorczy ptak przeleciał nietylko 7 tysięcy kilometrów nad oceanem, ale jeszcze i 1200 kilometrów prostej linji, łączącej miasteczko Monachjum z brzegiem morza.

Żywy motor wykazał więcej energji, niż motory martwe, którym dotąd nie udało się przebyć drogi Europy — Ameryka.

Niepodległościowy miesiąc

Słusznie miesiąc lipiec może być tak nazwany, liczy bowiem trzynaście dni, poświęconych na obchód jakiejś uroczystości:

4-go lipca — Rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych.

5-go lipca — Rocznica niepodległości Wenezueli.

6-go lipca — W związku socjalistycznych republik sowieckich obchód konstytucji 1923 roku.

9-go lipca — Święto niepodległości republiki Argentyńskiej.

14-go lipca — Rocznica zdobycia Bastylji, święcona we Francji i jej kolonjach. W Brazylji — Święto republiki.

18-go lipca — Urugwaj obchodzi święto swej liberalnej konstytucji.

20go lipca — Kolumbia święci swą nie podległość.

21-go lipca — Belgijskie święto narodowe; objęcie władzy w niepodległej Belgji przez pierwszego króla.

23-go lipca — Turcja święcie swej konstytucji.

26-go lipca — Republika Liberja obchodzi rocznicę swej niepodległości.

Wreszcie Peru aż trzy dni poświęca na godne uczczenie swej niepodległości: 28, 29 i 30-go lipca.

W morderczym oplocie głowonoga

Przed kilku dniami zdarzył się w Monte Carlo okropny i niezwykły wypadek którego ofiarą padł pewien młody amerykanin, bawiący na Riwierze w poślubnej podróży.

W jednym z ostatnich dni oboje małżonkowie, bardzo dobrzy pływacy, wybrali się do kąpieli i jak mieli to we zwyczaju, odpłynęli dosyć daleko od brzegu Nagle w pewnym momencie amerykanin zniknął pod wodą. Żona jego sądziła początkowo, że dał nurka, lecz widząc, że mąż zbyt długo znajduje się pod wodą podpłynęła bliej.

I wówczas oczom młodej kabiety ukazał się ścinający krew w żyłach widok.

Mąż jej znajdował się w oplotach ośmiu ramion potwornego głowonoga, który wysysał z niego krew.

Na krzyk przerażonej amerykanki nadpłynęła pomoc na łodziach i po długiej walce z potworem morskim zdołała wreszcie uwolnić nieszczęsnego człowieka z zabójczego uścisku, amerykanin umarł wkrótce z powodu nadmiernej utraty krwi.

—o—

Legenda o uratowaniu cara Mikołaja II

Pomimo, że przeprowadzone poszukiwania ustaliły z całą stanowczością fakt zamordowania Mikołaja II wraz z jego rodziną w piwnicach domu Jepatjewa w Ekaterynburgu, a następnie spalenie zwłok w pobliskim lesie, krążą uporczywe słuchy, jakoby car i jedno z jego dzieci były uratowane od śmierci.

Obecnie znowu jeden z rosyjskich monarchistów, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, ogłasza list, dowodzący, iż car wraz z dwiema córkami zdołał ujść od katastrofy. Na razie — powiada on —musi wystarczyć moje słowo honoru, że car żyje. To samo oświadcza były dowodzący w 1918 r. wojskami czeskiemi w okręgu uralskim, jenerał Gajda.

Zwolennicy wielkiego księcia Cyryla energicznie zaprzeczają tej pogłosce, która ma na celu wywołanie jeszcze większego zamętu w sferach emigracji rosyjskiej.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

KRONIKA

LIPIEC
6
SOBOTA
Izajasza

Jutro — Cyrylla i Metodego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
S—wie Wójcickiego, (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego, (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego, i J. Cymera, (Wólczańska 37), SS—wie Lewenberga, (Pl. Wolności 2) SS—wie Hartmana,) (Młynarska 1), J. Kahana, (Aleksandrowska 81). Pozatem stale dyżuru ją następujące apteki:
A. Sadowskiej, (Zgierska 57), H. Dutkiewicza, (Zgierska 97), A. Szymańskiego, (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego, (Przejazd 59), A. Busego, (Rzgowska 59). (W)

Zniesienie powiatowego urzędu ziemskiego w Turku

Jak się dowiadujemy z dniem onegdajszym zniesiony został powiatowy urząd ziemski w Turku, a wszystkie jego agendy przyjmuje powiatowy urząd ziemski w Kole. (W)

Wykopalisko archeologiczne

Na polach w Moszczenicy wykopano garnek, zawierający 22 sztuki srebrnych pieniędzy polskich pochodzących z lat 1631—34—36—37. Niestety garnek został doszczętnie zniszczony i mimo wysiłków zlepić go się już nie dało. Wykopalisko to, wręczone zostało przez policję wraz z protokułem p. prezesowi Tow. Krajoznawczego Witanowskiemu w Piotrkowie, który zamierza je złożyć w miejscowym muzeum krajoznawczem. (W)

Urlopy w policji

W dniu wczorajszym rozpoczął 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy podkom. Kaz. Bertel z Wojewódzkiego Urzędu—Śledczego. Na czas urlopu zastępować go będzie p. aspirant Brzozowski.

O wywieszenie spisów komornego

Ustawa o ochronie lokatorów przewiduje obowiązek właścicieli domów wywieszania w klatce schodowej domów spisu lokatorów z obowiązującem ich komornem i świadczeniami.

Ostatnio obowiązek ten właściciele domów zaniedbują, wobec czego władze administracyjne przypominają, że winni niewykonania tego zarządzenia karani będą w drodze administracyjnej. (bip)

Koszta utrzymania w czerwcu

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w czerwcu, w porównaniu z majem koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 2,23%, na co w pierwszym rzędzie wpłynęły obniżone ceny mięsa i pieczywa. (b)

Po Polesiu -- kanalizacja

Lustracje gospodarki miejskiej

Lustracja gospodarki miejskiej przez komisję ministerjalną, która bada wszelkiego rodzaju zawarte umowy z przedsiębiorstwami, a przedewszystkiem zaś umowę z jednem z największych przedsiębiorstw budowlanych I. Tyllera, oraz z „Krajowem Towarzystwem Budowlanym", potrwa jeszcze kilka dni, przyczem obejmie ona również i działalność Magistratu w zakresie prac przy kanalizacji. (w)

Postulaty pracowników państwowych

Wiec w gmachu cyrku w Warszawie

Onegdaj o godz. 6-ej wiecz., w przepełnionej sali cyrku w Warszawie, odbył się wiec, zwołany przez Centralną komisję porozumiewawczą związków pracowników państwowych. Przewodniczył p. Raabe, który też zagaił dyskusję. Przemawiali pp. pos. Kaczanowski, Stangreciak, Mozdała, Kisielnicki, Jaroszewicz. Ten ostatni przedstawił przyjętą następnie jednogłośnie rezolucję, streszczającą najpilniejsze postulaty pracowników państwowych. W rezolucji wyrażono życzenia: 1) uregulowania dodatku mieszkaniowego i wyrównania jednorazowo różnicy za 1928 r., 2) uregulowania sprawy dodatków lokalnych, 3) wyrównania uposażeń od nowego roku budżetowego w stosunku do wzrostu drożyzny, 4) znowelizowania pragmatyki urzędniczej.

Postanowiono przedłożyć powyższe postulaty p. premjerowi.

Na marginesie budowy szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach

Rachunek ofiarności społecznej

Od roku na łamach prasy łódzkiej pisze się o budowie Szpitala O. O. Bonifratrów.

Dziś stoimy już wobec faktu. Szpital buduje się i jeszcze w roku bieżącym część trzypiętrowego gmachu ma stanąć pod dachem. Takie postanowienie powziął Komitet Budowy Szpitala na jednem z ostatnich posiedzeń.

Czem jest Szpital O. O. Bonifratrów dla Łodzi, pisaliśmy już dużo, ale i dziś przy sposobności przypominamy że jest on budowany dla najbiedniejszych chorych, którzy znikąd żadnej pomocy ani opieki nie mają. Znaczenie Szpitala zrozumiał robotnik łódzki i mimo bardzo ciężkich warunków bytu nie szczędził swoich groszowych ofiar, których dziełem jest to, co dziś na placu budowy widzimy.

Nadeszła kolej i na inne warstwy społeczne, które dotychczas wstrzymywały się z ofiarnością.

W imię tak wzniosłej idei czujemy się w miłym obowiązku apelować do tych wszystkich, którzyby mogli ofiarnością swoją przyczynić się do wzniesienia tego wielkiego dzieła miłosierdzia, a jeszcze tego nie uczynili, aby pośpieszyli dźwigać wznoszące się mury szpitala.

Dla tych, którzy pragną w sposób przystępny okazać pomoc, nadarza się okazja dnia 7 lipca b. r. gdyż w dniu tym urządzona będzie staraniem Komitetu zabawa ogrodowa w bardzo miłym i sympatycznym parku „Sielanka" p. Beme'go przy ulicy Pabjanickiej 59.

Stan zatrudnienia

w przemyśle łódzkim

Stan zatrudnienia w bieżącym tygodniu w Łodzi przedstawia się następująco: Fabryk czynnych jest 60 zatrudniających ogółem 74.795 robotników z pośród zatrudnionych 18.120 pracuje 6 dni w tygodniu 2.105 5 dni w tygodniu — 15.770 4 dni w tygodniu — 25.290 3 dni w tygodniu — 4.285, 2 dni w tygodniu. (W)

Ulgowe paszporty zagraniczne

dla studentów

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęło już wydawanie zezwoleń na paszporty ulgowe dla studjujących zagranicą.

Dla uzyskania takiego zezwolenia wymagane jest świadectwo przyjęcia na wyższą uczelnię lub do szkoły zawodowej zagranicznej uznane przez Min. Wyz. Relig. i Ośw. Publ. w roku akademickim 1929—30. (W)

Katastrofa kolejowa

Na szczęście wypadku w ludziach nie było

W dniu 3 lipca r.b. o godz. 15 m. 45, na stacji towarowej w Radomsku na zwrotnicy wykoleiły się 3 wagony ze składu pociągu towarowego Nr. 1279, od chodzącego w stronę Częstochowy.

Jeden z wykolejonych wagonów oraz sygnał wyjazdowy zostały zniszczone.

Wykolejenie nastąpiło z powodu przełożenia zwrotnicy w czasie przejazdu pociągu przez łącznik towarowy.

Winę za to ponosi zwrotniczy Joński Maciej, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie, prowadzone przez władze kolejowe i policyjne w toku.

Doręczanie pism sądowych przez pocztę

Jak się dowiadujemy, urząd pocztowy w Łodzi otrzymał nowe przepisy Min. Poczt i Telegr. wprowadzające nadawanie i doręczanie pism sądowych w sprawach karnych przez pocztę od dnia 1 lipca br.

Wycieczka na P. W. K.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich organizuje wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową dla swych członków i ich rodzin na pierwsze dni sierpnia r. b.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku do dnia 13-go b. m. w godzinach od 12 do 15 i od 17 do 20.

Z kursów Stenograficznych M. Garzteckiego

Kurs stenografji ukończyli i świadectwa otrzymali następujące pp. absolwentki (—ci): Cerbinówna Marja—Magdalena, Lew Janina, Makowski Józef, Markowiczówna Edwarda, Pochopówna Olga, Szczepański Antoni, Tokarska Halina, Weilówna Aniela, i Zaniewska Władysława.

Ze związku Legjonistów w Łodzi

Zarząd Związku Legjonistów Oddział w Łodzi zawiadamia wszystkich swych członków, iż Sekretarjat Związku czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 do 20, sekcja Bratniej Pomocy — w środy od 18—ej do 20—ej oraz Skarbnik w piątki w tych samych godzinach. — Siedziba Zwiazku, Gdańska 57.

W programie sierpniowego zjazdu Legjonistów

jest pochód na pobojowisko pod Marcinkowicami

Tegoroczny zjazd Legjonistów odbędzie się w Nowym Sączu, a to dlatego, by uczestnicy mogli zwiedzić pobojowiska z jesieni 1914 r., gdzie stoczono pierwsze boje Legjonów Piłsudskiego. Termin zjazdu naznaczono na dzień 6 sierpnia, jako rocznicę wymarszu Kadrówki został w tym roku przesunięty na dzień 11 sierpnia gdyż sama rocznica wypada w dzień powszedni, chodzi więc o ułatwienie przyjazdu jak najliczniejszym rzeszom Legjonistów.

W programie uroczystości jest msza polowa, akademja ewentualny [illegible] P. Marsz. Piłsudskiego, oraz pochód na pobojowisko pod Marcinkowicami W drugim dniu zjazdu odbędzie się wycieczka w Pieniny.

Obrady zjazdu delegatów Związku Legjonistów podobnie jak w roku ubiegłym odbędą się w jesieni. Dla ułatwienia komunikacji uruchomione będą specjalne pociągi dla uczestników.

Kradzieże

Szlichowi Ryszardowi skradziono podczas jazdy tramwajem z Łodzi do Aleksandrowa portfel z kieszeni, zawierający około 1,000 zł. gotówką.

Z mieszkania Maksa Leonarda przy ul. Kalenbacha Nr. 6 skradziono 100 zł. gotówką oraz papierosy i tytuniu na sumę 706 zł. 80 gr.

W dniu 2 lipca r. b. w kościele parafjalnym w Ruścu, w pow. Łaskim, nieujawniony sprawca rozbił znajdujące się w kościele skarbonki i zabrał z nich zawartość w sumie około 40 zł.

[illegible] „Rekord" w Łodzi. Odbito — drukarni [illegible]

W krzywem zwierciadle

Orgje wekslowe

Fakt przytoczony poniżej, nie może być nazwany inaczej, niż orgią wekslową.

Jeden z poważnych obywateli Łodzi miał do zapłacenia w dniu 2 lipca b. r. weksel na sumę 50 zł., na którpm to weksIu jako ostatni żyrant figurowała firma B. Hamburger, skład instrumentów i materjałów dentystycznych, ul. Piotrkowska 89.

Zdawałoby się, iż weksel płatny dn. 2 lipca nie może być oddany rejentowi do protestu już dnia 1 lipca. Tymczasem jednak są widocznie firmy jak n. p. B. Hamburger, które nie czekając terminu płatności oddają weksle rejentom... i są widocznie rejenci, którzy nie czekając terminu, „inkasować chcą swe prowizje!

Oto bowiem już o godz. 9,20 rano dnia 2 lipca zjawił się w biurze dyr. J. inkasent notarjusza Stefana Jastrzębskiego, mającego kancelarję przy ul. Piotrkowskiej 96 — z żądaniem zapłacenia 50 zł. za weksel i 1 zł. tytułem wynagrodzenia dla notarjatu!!!

Jest to rzeczywiście fragment typowych już orgji wekslowych, dokonywanych w mieście naszem. Za weksel, który wykupić jest czas do godz. 5—ej po poł. — żąda się już na 9 godzin wcześniej haraczu rejentalnego!

Naturalnie, że oburzony p. J. zareagował odpowiednio tak u zbyt „pilnego“ rejenta, jak i „dowcipnej“ firmy.

Tego rodzaju metody wekslowych harcòw muszą być jak najostrzej potępione.

Nieostrożny woźnica

spowodował karambol z tramwajem

Wczoraj o godzinie pierwszej u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd zdarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą większej ilości ofiar ludzkich.

Z ulicy Przejazd wjeżdżała na Piotrkowską „czwórka“, a w odwrotnym kierunku jechał wóz ciężarowy, konny Tow. Hartwing.

Na samym rogu wóz zahaczył o tylną platformę dodatku „czwórki“ z taką siłą, że oderwał ogrodzenie na platformie.

Wskutek nagłego zerwania ogrodzenia, wypadła opierająca się na niem 14-letnia dziewczynka i zaczepiwszy sukienką o zerwany pomost, włóczona była przez tramwaj przez kilka kroków.

Wstrzymano natychmiast ruch kołowy na całym odcinku i wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło poranionej dziewczynce pierwszej pomocy i odwiozło ją do szpitala Annny Marji

Policja spisała protokuł przeciwko woźnicy wozu ciężarowego celem pociągnięcia go do odpowiedzialności, a wagon tramwajowy prowizorycznie naprawiony ruszył w dalszą drogę.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

FALA 1395.

6 lipca.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 — Koncert płyt gramofonowych.
12.50 — Komunikaty.
13.00 — Komunikaty, meteorologiczny, komunikaty przygodne.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — „Kącik artystyczny L. S. G.“. Występ p. Haliny Klimontowiczówny.
16.30. — Słuchowisko dla dzieci z Krakowa.
17.15 — Komunikaty.
17.25 — „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — wygł. dr. Marjan Henzel.
17.50 — Komunikaty konkursowe PWK.
18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 — „Rozmaitości“.
19.25 — Odczyt p. t. „Bieżące zagadnienia gospodarcze polskiego rolnictwa“ — wygł. Mieczysław Grabowski.
19.45 — Nadprogram, komunikaty.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — „Co czytać podczas wakacji“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 — Komunikaty.
23.00 — Transmisja muzyki tanecznej.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr.) rekord bieżącego sezonu — wstrząsająca do głębi „Mira Efros“ — J Gordina.

Dziś i jutro wieczorem o godz. 8,30 również „Mira Efros“ po cenach popularnych.

Bilety w Kasie Zamawiań.

TEATR W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem nowa świetna rewja „Używaj póki czas“ w 2—ch fanfarach i 16 obrazach, entuzjastycznie przyjęta na wczorajszej premjerze. Występy nowo-

Bilety w cenie od 1 zł. do 6—iu do nabycia w Kasie Zamawiań w Cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8—ej przy wej:ciu do parku.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)

Dziś i jutro o godz. 4,30 i 8,30 wiecz. bawić będzie publiczność kapitalny wodewil „Baron Kimel“ wywołujący salwy śmiechu. Bilety sprzedaje kasa teatru cały dzień bez przerwy.

LETNI TEATR — OPERETKA.

(Cegielniana 16 (dawniej „Gong“)

Pierwsze przedstawienie operetki „Księżniczka Czardasza“ w ogródku zdobyły szturmem publiczność, które gorącemi brawami darzyła wykonawców w pierwszym rzędzie p. p. Brandtównę, Urbańskiego, Millera, Tartakowicza, Piątkowską, oraz prześliczny taniec prima baleriny teatrów Warszawskich p. Bargielską. Dziś i jutro graną będzie „Księżniczka Czardasza“ po dwa przedstawienia o godz. 7 wiecz. i 9 wiecz.

Bilety sprzedaje tylko kasa teatru w ogródku Cegielniana 16.

HASŁO SPORTOWE

Przed niedzielnemi meczami ligowemi

Jak przeszła niedziela przyniosła nam wyniki niespodziewane, tak przyszła zapewne pokrzyżuje nasze przewidywania. Trudno więc określić wynik, gdyż każda niedziela przynosi nam sensacje.

Osiem drużyn walczyć będzie zawzięcie o zdobycie punktów.

Turyści znów wyjeżdżają do Krakowa, w którym stracili 4 punkty w obecnym sezonie i odjechali z stosunkiem bramek 13:2.

Spotkanie Cracovii z Turystami winno zakończyć się jej zwycięstwem. Trudno bowiem wierzyć, aby fioletowi zdołali przechylić szalę zwycięstwa na swą stronę. Dotychczasowe ich mecze nie przyniosły im sukcesów, a zwycięstwa nad Ruchem i Legją zawdzięczają temu, że grali na swojem boisku.

Drużyna o dobrej obronie, przeciętnej pomocy i słabym ataku, nie może liczyć na zwycięstwo z świetną drużyną stylu, jaką jest Cracovia.

Cracovia znajduje się w doskonałej formie. Obrona z bramkarzem trochę słabsza od swej vis a vis, ma podporę w świetnej pomocy i bardzo dobrym ataku.

Krakowianie, słynni z techniki, z pewnością ją wykażą, gdyż tak Kałuża, Sperling, jak i Kozok są niedościgłymi piłkarzami.

Dobre czasy Cracovia znów przypomina i dlatego trzeba się liczyć z tem, że fioletowi znów utracą 2 cenne punkty.

Drugi mecz odbędzie się na Śląsku. Tutaj znajdujący się w nienadzwyczajnej formie Ruch gra z Warszawianką.

Jeżeli Ruch zagra, jak na meczu z Turystami to mimo, iż gra na swoim boisku może uledz lotnej Warszawiance która ostatnio mimo świetnej gry Cracowi wyszła z nią na remis i o mały włos byłaby zwyciężyła. Przypuszczać należy, że Ruch jednak poprawił się, a zatem walka dwóch szybkich drużyn może się zakończyć się wynikiem nierozstrzygniętym.

Lwów będzie świadkiem gry najlepszej swej drużyny z takąż warszawianką. Czarni, którzy teoretycznie mogą się ubiegać o wiosenne mistrzostwo napewno będą się starali zrehabilitować za klęskę z Poznańczykami.

Legja ostatnio się poprawiająca, o czem świadczy wynik z Nemzetti będzie groźnym przeciwnikiem dla Czarnych.

Oceniając graczy, trzeba stwierdzić równorzędne siły w obronie lepsza pomoc i atak Czarnych. Legja w ataku zawodzi. Łańko leniwy, Ciszewski bez wyrazu, a Stenermann reprezentuje typ swego środkowego partnera. Skrzy dła słabe.

Tymczasem Czarni przedstawiają się tutaj dodatnio. Ruchliwy Nastula mający wsparcie w dobrych technicznie łącznikach, Rejmanie i Sawce niejednokrotnie zagrażał będzie bramce Warszawian, swój teren i otoczenie każą przypuszczać, że triumf odniesie drużyna miejscowa. Ostatnie wreszcie spotkanie odbędzie się w Stolicy.

Zejdą się dwaj maruderzy mistrzostw, czterokrotny mistrz Polski z byłym mistrzem Warszawy.

Oba kluby, którym grozi spadek do A klasy walczyć zapewne będą ofiarnie i zawzięcie. Polonja, która odniosła żadny sukces na I. F. C. stanowi drużynę lepszą od Pogoni.

Pogoń we wszystkich linjach słaba musi walczyć bardzo ambitnie chcąc odnieść zwycięstwo nad drużyną stołeczną.

Wortman w Hakoahu

na meczu z Polonją

Na pierwszym meczu Hakoahu wiedeńskiego w Warszawie przeciwko Polonji wystąpił były gracz Hakoahu wiedeńskiego, obecnie zawodowy piłkarz Hakoahu nowojorskiego Wortman. Jak się dowiadujemy Wortman przyjechał na urlop do Wiednia, z czego skorzystał jego macierzysty klub, zabierając go na tournee do Polski. Warto zaznaczyć, że Wortman jest jednym z najlepszych graczy Hakoahu wiedeńskiego.

Zaznaczyć należy, że na meczu z Hakoahem bramkarz Polonji Keller złamał rękę.

Oprócz spotkań ligowych odbędą się mecze międzynarodowe.

W Łodzi drużyna Ł. K. S. spotka się z mistrzem II ligi wiedeńskim Hakoahem. Ciekawa będzie walka, gdyż ostatnie spotkanie powyższych drużyn zakończyło się zwycięstwem Ł. K. S. (4:1)

Warta poznańska rozegra w sobotę i niedzielę mecze z doskonałą drużyną węgierską Ujpesti, Hungarją, F. I. C.

Niedawno Ujpesti w rozgrywkach o puchar środkowo—europejski pokonała spartę praską 6:1.

Zawody więc Warty z tą doskonałą drużyną przyniosą sensację sportową w Polsce.

Sądzić należy, że Warta dobrego imienia swego nie zepsuje, czego już dawała dowód.

B. G—cki.

Garkowienko w drodze do Łodzi

Świeżo powrócił do Warszawy Garkowienko. Zdobył on 1-szą nagrodę na turnieju atletów we Frankfurcie nad Menem, zwyciężając takich mistrzów jak Kawan, Hans Schwarz i Leskinowicz. Garkowienko zdobył złoty pas.

Ofiarowano mu we Frankfurcie kosz wina szampańskiego, ale siłacz musiał pozostawić go na granicy, gdyż zawiele wynosiłoby cło.

Sport dziś i jutro

SOBOTA:

Piłka nożna: boisko Ł. K. S., godz. 17-30 Orkan—Hakoah. Mistrzostwo klasy A. Boisko W. K. S.-u godz. 17-30 Hasmonea—G. M. S. Mistrzostwo klasy B.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko Ł. K. S., godz. 10 Burza—Ł. K. S. Godz. 17-30 W.K.S. I—Ł. T. G. Boisko W. K. S. Godz. 10. Bieg I—TUR I. Godz. 16-30 Hakoah—Ł. K. S. I. B. Przedmecz. Zawody towarzyskie. Godz. 18—ta Hakoah (Wiedeń)—Ł. K. S. (extra klasa). Boisko przy ul. Wodnej godz. 10 Turyści Ib—Union.

Wycieczki rzemiosła łódzkiego do Poznania

na Powszechną Wystawę Krajową

Zapisy uczestników przyjmuje Tow. Rzemieślnicze „Resursa“ do 10 lipca r. b.

Wszyscy zapewne w Polsce doceniają ogromne znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Wystawa powstała wprost z gigantycznym rozmachem i w iście amerykańskiem tempie i jest ona manifestacją twórczych sił odrodzonej Ojczyzny. Każdy więc dobry obywatel kraju, któremu przyszłość silnej gospodarczo Polski leży na sercu, powinien zapoznać się z dorobkiem naszej 10-letniej niepodległości.

To też i „Resursa Rzemieślnicza“ w Łodzi pragnie przyjść z pomocą szerokim warstwom rzemieślniczym, celem zwiedzenia Wystawy jaknajtańszym kosztem. Na posiedzeniu Koła Starszych i Podstarszych uchwalono zorganizować 4-dniową wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Koszt wycieczki, wliczając w to przejazd w obie strony, utrzymanie w ciągu 4-ch dni, noclegi i wstęp na Wystawę jest minimalny, a mianowicie:

W grupie a: przejazd koleją w obie strony	16 zł.
Zbiorowy nocleg, licząc 5 zł. za noc	20 „
Utrzymanie 8 zł. dziennie	32 „
Bilety wejścia po 2 zł.	8 „
Razem	76 zł.

W grupie b: przejazd koleją w obie strony	16 zł.
Zbiorowy nocleg, licząc 4 zł. za noc	16 „
Utrzymanie 5 zł. dziennie	20 „
Bilety wejścia po 2 zł.	8 „
Razem	60 zł.

Chcąc więc, jakeśmy już wspomnieli, uprzystępnić wszystkim rzemieślnikom i ich rodzinom wzięcie udziału w tej wycieczce, Zarząd „Resnrsy“ przyjmuje zapisy codziennie w godzinach biurowych z ostatecznym terminem przyjmowania zgłoszeń do dnia 10 lipca r. b.

Należność za wycieczki powinna być uiszczona zgóry, gdyż musi być przekazana tak za przejazd, jak również Komitetowi Przyjęcia Wycieczek w Poznaniu dla poczynienia odpowiednich przygotowań.

Nie wątpimy, że cała Łódź rzemieślnicza gremjalnie wybierze się do Poznania.

Do akt Nr. 558 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gitli Częstochowskiej i składających się z pianina i garderoby damskiej ocenionych na sumę 543 zł.

Łódź, dnia 4-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński

Do akt Nr. 885 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy Nowogrodzkiej 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marjanny Karge i składających się z mebli ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 4-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 860 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Harsza-Bera Lichtenberga i składających mebli, ocenionych na sumę 1979 złotych.

Łódź, dnia 4-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 708 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1929 roku, od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 45 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Konstantego Rayskiego i składających się z pianina ocenionych na sumę 580 zł.

Łódź, dnia 4-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1577, 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 15 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Joska Berka Rubina składających się z 500 sztuk reform damskich ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 24-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 600 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 200, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Błaszczyka, składających się z biżuterji ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 4-go lipca 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt Nr. 1272 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 200, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Błaszczyka składających się z drogocennej biżuterji ocenionych na 500

Łódź, dnia czerwca 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.